



Federacja czy nacjonalizm wojujący

Pisałem parę tygodni temu o artykule francuskiego premiera p. Reynaud, wydrukowanym w angielskiej gazecie «News Chronicle», sławiącym przymierze francusko-brytyjskie i ścisłe porozumienie finansowo-gospodarcze obu tych mocarstw, jako trwały związek państw, gotów w czasie wojny i pokoju przyjąć w swoje grono także inne narody na zasadzie równych praw i wzajemnej gwarancji wolności.

W tymże samym niemal czasie odbyło się w Londynie posiedzenie Najwyższej Rady Wojennej, w którym prócz Wielkiej Brytanii i Francji wzięli udział premier Rządu Polskiego i przedstawiciel Rządu Norweskiego jako równorzędni członkowie Koalicji antyniemieckiej. Fakt to niezmiernej wagi, zdaniem moim, prowadzący prostą drogą do Federacji Europejskiej, która wydawała się niedawno temu jeszcze marzeniem, lub przedmiotem akademickiej tylko dyskusji pomiędzy mężami stanu oraz na łamach prasy światowej. Do wspólnego stołu zasięli przedstawiciele czterech ras — posługując się pojęciem i słowem, które stało się tak modnym, odkąd rozpoczął się pochód hitleryzmu — to jest anglosaskiej, romańskiej, sławiańskiej i skandynawskiej. Te ostatnią wyszczególniam osobno wobec tego, że główny twórca doktryny rasistowskiej Francuz Gobineau, a po nim zgermanizowany Anglik Houston Chamberlain w swoich dziełach poczytują narody skandynawskie za ród nieskazanej rasy aryjskiej.

On na razie jeszcze skromny co do liczby zespół, który zebrał się 23 kwietnia b. r. w Londynie, snadnie uważać można za początek istotnej federacji europejskiej. Wojna nowoczesna, a w każdym razie dzisiejsza, wyściska swoje piętno na każdej dziedzinie życia państwowego i społecznego nie tylko narodów wojujących, lecz także państw neutralnych. Tego rodzaju przymierze wojenne jak brytyjsko-francusko-polsko-norweskie równoznaczne jest więc z dotkliwym ograniczeniem suwerenności (zwierzchnictwa) państwowej każdego sojusznika. Wszyscy uczestnicy przymierza bowiem podporządkować się muszą wspólnie powziętej woli wszystkich i ani w sposobie prowadzenia wojny, ani w całym szeregu ważnych spraw natury gospodarczej i finansowej, z nią w łączności będących, ani też w kwestii zawarcia pokoju nie mogą decydować na własną rękę i samodzielnie, lecz zależni są od woli i decyzji reszty sprzymierzonych. Rzeczą to zupełnie jasną i dziwić się tylko należy, że myśl o federacji europejskiej czy też o Stanach Zjednoczonych Europy tak przeraża polityków, zajmujących w naszym pravicowym obozie narodowym kierujące stanowisko.

W samym środku Europy rozsiadła się straszliwa potęga niszczycielska, która rozporządzając nieznanym dotąd w historii, genialnie przemysłowym i zorganizowanym aparatem wojennym, wystąpiła jak wezbrany ocean z brzegów i zalewa coraz większe obszary struchlałej Europy. Żadne chociażby najpotężniejsze imperium świata nie ma dość siły, by samo mogło się oprzeć nawale szczepu germańskiego i dobrze przygotowanym, drugoścącym hitlerowskim wyprawom wojennym, kierowanym żądzą łupu i terytorialnych zdobyczy.

Światłe i odważne narody, którym obcy jest lęk mafodusznych niewolników, myślą tedy o zorganizowaniu zbiorowego oporu i obrony cywilizacji europejskiej. Jednemu z bardzo wybitnych brytyjskich mężów stanu wyrwał się w mowie publicznej znamienity okrzyk trwogi:

«Nie wolno będzie dopuścić, by jeden, jedyny człowiek stał się niebezpieczeństwem dla Europy. NIGDY WIĘCEJ nie trzeba będzie pozwolić jednemu narodowi na zbudowanie tak rozległego systemu zbrojeń, by zagrozić mógł zniszczeniem całemu światu».

Takim też jest powszechne przekonanie i uczucie wszystkich niegermańskich mieszkańców Europy. Lecz popatrzmy, jakie są najlepsze metody, prowadzące do skutecznego i trwałego zabezpieczenia pokoju i wolności narodów europejskich?

Pan Beck przez długie lata tumaniał nas frazesami o dobroczynności...

...tak zwanych umów bilateralnych (dwustronnych) między państwami. Pozwierał nawet pakty o nieagresji i pisał się przyjaźni Hitlera. Inni łączyli się w bloki północne, południowe, a «genialny» spadkobierca Piłsudskiego zabiegał nawet o zmontowanie bloku państw neutralnych. Wszystkie te pomysły i twory przedwojennej sztuki dyplomatycznej nie wytrzymały naporu zdarzeń, rozwały się jak senne majaczenia i popłynęły z falą wezbranych namiętności w bezpowrotną dal, nie pozostawiając żadnego śladu. Cóż więc uczynić można, by zabezpieczyć pokój Europy przed coraz to haniebniej na arenie świata grasującą bestią rozruchanego, fanatycznego nacjonalizmu germańskiego i jego satelitów? Nie pozostaje nic innego, jak trwały, na silnych podstawach organizacyjnych i dobrowolnie przyjętej karniej dyscypliny międzynarodowej oparty sojusz federacyjny, obejmujący całą Europę. On to stworzy na zasadzie równych praw i odpowiadających im obowiązków — oczywiście po zwycięstwie Aliantów — surowy kodeks karny i potężną policję międzynarodową dla utrzymania w karbach napastników, burzycieli pokoju i podpalaczy, którzy muszą wreszcie być rozbrojeni i unieszkodliwieni. Ow kodeks i policję międzynarodową stworzyć jest w stanie jedynie federacja powszechna ludów europejskich.

O to wolać już wszyscy ludzie myślący w całym świecie, ta wielka idea wisi w powietrzu i wsiska się we wszystkie umysły. Trudną ona jest do urzeczywistnienia — to prawda. Ale jeszcze trudniejszą rzeczą jest znieść ten beźmiar nędzy, cierpienia, udręki, zniszczenia i krwi rozlewu, który spada na Europę, poczynając od r. 1914 i w dzisiejszej wojnie potęgując się do niesłychanych rozmiarów. A jednak europejskie społeczeństwa to wszystko wytrzymują i cierpliwie dźwigają na swoich barkach brzemię nęki i rozpacz.

My bardziej niecierpliwi, którzy trudu i przeszkód się nie lekamy, rzuceni przez los i nasze przeznaczenie na szaniec, stojący na skrzyżowaniu dwóch światów, nie tracimy nadziei, że Europę ruszymy z jej posad zaśnieżonych i zbutwiałych. Porwimy kraj nasz do uczestniczenia w śmiałej inicjatywie i olbrzymich poczynaniach, których owocem będzie Pokój trwały i sprawiedliwy we wspólnym związku zrzeszonych równoprawnych wielkich i małych narodów, Pokój znacznie trwalszy aniżeli Pokój Niemiecki, Rzymski czy Sowietki. Krótko mówiąc: jako cel wojny przyświeca nam wielka wspólnota europejska, w energiczne i skuteczne sankcje wyposażona i na żelaznej organizacji oparta.

Szczerze współczuję z owymi narodami, których w taki lęk wprawiły i speszzyły tak bardzo mowy notabłów żydowskich na jednym z wieców nowojorskich wygłoszone, gloryfikujące ideę federacji narodów. Żydzi zachwycają się tą ideą — powiedział jeden z naszych przywódców pravicowych — «chęć w niej pływać, jak ryby w wodzie» — aha! Strzeżmy się więc Polacy i precz z federacją! Ależ Żydzi także gorąco pragną zwycięstwa Aliantów i pogromu hitleryzmu! Czy dlatego mielibyśmy wycofać się z sojuszu z demokracjami Zachodu?

Po głębszym zastanowieniu się każdy rozsądny patriota powie sobie: przecież musi, że dostosowanie naszej polityki zagranicznej i naszych celów wojennych do antysemitycznej ideologii byłoby dla Polski fatalne i wielką wyrządziłoby jej szkodę.

Nietylko Żydzi suszą sobie głowę nad najlepszym sposobem trwałego, możliwie najdłuższego zabezpieczenia pokoju między narodami za pomocą mniejszej lub więcej szeroko pojętej federacji. Czynie to także Kościół Katolicki z Ojcem Świętym na czele. Marzą o tym ludy Wielkiej Brytanii. A w narodzie francuskim — nie Żydzi — lecz rdzenni Aryjczycy wszczęli jeszcze w odległych stuleciach dyskusję o konieczności ugruntuwania federacji europejskiej w interesie «wiecznego pokoju». Takim był Piotr Dubois — filozof i publicysta w XIV stuleciu; takim — Sully, wielki mąż stanu pod panowaniem Henryka IV-go; takim — Ksiądz Saint-Pierre — filozof i pisarz w XVII stuleciu i, tyłu, tyłu innych aryjskich Francuzów najwyższej klasy intelektualnej w następnych stuleciach aż po dzień dzisiejszy.

H. Lieberman.

P.P.S. OPRACOWUJE PROJEKT KONSTYTUCJI I ORBYNACJI WYBORCZEJ

Na posiedzeniu w dniu 5 b. m. Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S. zagraniac postanowił:

a) opracować projekt demokratycznej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej;
b) opracować projekt demokratycznej ordynacji wyborczej do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.
Oba te projekty zgłoszone będą w najbliższym czasie w Radzie Narodowej przez socjalistycznych członków.

Projekt ordynacji wyborczej przedłożony będzie do uchwalenia w formie ostatecznej. Natomiast projekt Konstytucji — po opracowaniu go przez Radę Narodową — będzie wymagał sankcji Sejmu polskiego, wybranego natychmiast po usunięciu okupantów z Polski.

W ten sposób P. P. S. zapoczątkowuje swe prace nad przygotowaniem nowego, demokratycznego ustroju Polski.

1-szy MAJ W KRAJU

Otrzymujemy z kraju wiadomości, zarówno z pod okupacji niemieckiej, jak i rosyjskiej, że w okresie przed 1 Maja i w dniu majowym kołportowano tam masowo odezwę P. P. S. i organizacji niepodległościowej «Wolność».

Na 1 maja wydrukowano tajną ulotkę kilkunastową, zawierającą wiele interesującego materiału. Bardzo silnie podkreślona jest w tej ulotce konieczność surowego ukarania winnych klęski wrześniowej.

ROBOTNICZY BRYTYJSZY DO ROBOTNIKÓW POLSKICH

Z pewnym opóźnieniem otrzymaliśmy jeszcze dwa pierwszomajowe oredzia do P. P. S. i polskiego świata pracy — od tom. Waltera Citrine'a, sekretarza potężnych angielskich Trade Union'ów (6 milionów członków) i przewodniczącego Międzynarodówki Zawodowej (F. I. T. — 22 miliony członków), oraz od tom. Alberta Serola, ministra sprawiedliwości w obecnym rządzie francuskim.

Dzień pierwszomajowy przypada w tym roku na okres tragiczny dla wszystkich ludów Europy, najtragiczniejszy dla ludu polskiego.

Ziemia polska cierpi pod butem brutalnego najeźdźcy. Rząd polski, organizacje robotnicze, siły zbrojne nie są w stanie w chwili obecnej bronić ludu przeciwko nieubłaganiem ukoskiwo barbarzyńskiego najazdu, który zatruwał i wbrew bohaterom obronie.

Lud polski może się jednak pocieszyć nadzieją: najazd na Polskę wreszcie ujrnił Europie i całemu światu ponurą rzeczywistość wyzwania hitlerowskich Niemiec, rzuconego narodom, szukającym pokoju i uznającym prawo międzynarodowe. Odpowiedź demokratycznych narodów, które przyjęły to wyzwanie, stwarza pewność odrodzenia Polski.

Sprawa Polski jest obecnie sprawą całego świata. Za zbrodnie wobec ludu polskiego hitlerowskie Niemcy muszą być ukarane — jest to jedynym i koniecznym postanowieniem narodów francuskiego i brytyjskiego, sprzymierzonych przeciwko Hitlerowi.

Wywołanie Polski jest pierwszym naszym celem wojennym. Zorganizowani robotnicy Francji i Wielkiej Brytanii, wzmocnieni wzrastającą siłą zorganizowanego ruchu robotniczego w innych krajach, skąd wolność nie znikła, są nieugięci w postanowieniu, że Polska powinna być nanowo państwem niepodległym.

Wielkie ofiary, jakie narody sojusznicze w tej wojnie wzięły na swoje barki, ponoszą ohoźnie dla uwolnienia wszystkich krajów od bezprawia i gwałtu, które przejściowo opanowały Polskę, ale nie zniszczyły narodu polskiego.

WALTER CITRINE,

POLSKA ZMARTWYCHWSTANIE pod znakiem Wolności i Braterstwa

Pierwszy Maj! Symboliczny dzień, wybrany przez robotników całego świata dla zmanifestowania swych dążeń, wyrażenia swych nadziei, zrewidowania kolejnych etapów na drodze ku sprawiedliwości społecznej.

Od paru lat, w kilku państwach, kolejno, organizacje robotnicze zostały zaatakowane, następnie zmuszone do poddania się tyrani. Tylko w ustroju demokratycznym, gdzie panuje wolność, robotnicy mogą liczyć na poprawę i zmianę ich losu.

Dzisiaj, niestety, Pierwszy Maj święcony jest w ciężkiej atmosferze niepokoju. Szlachetny naród polski stał się ofiarą najohydniejszego najazdu. Polscy robotnicy i inteligencja pracująca znoszą najstraszniejsze tortury moralne i fizyczne.

Mimo wszystko, nikt nie da się opanować rozpaczcy ani nawet zmniejszeniu. Sprawiedliwość i Prawo zwyciężą siłę, okrucieństwo i podstęp.

Mimo, że są rozproszeni, robotnicy i chłopcy polscy spotkają się wszyscy myślą w tym dniu pamiętnym, aby życzyć zwycięstwa żołnieriom sprzymierzonym.

Polska zmartwychwstanie i swój wkład wniesie do dzieła pokoju Robotnicy polscy, nanowo złączeni na ziemi ojczystej, odbudują ojczyznę pod znakiem Wolności i Braterstwa.

ALBERT SEROL.

Pogotowie Szwecji - Sympatje dla Polski

Sztokholm, 8 maja. 150 tysięcy ludzi, potowa ludności stolicy Szwecji, brało udział w olbrzymiej manifestacji pierwszomajowej.

W pochodzie widać było oficjalne delegacje innych stronnictw, poza socjalistami: konserwatywistów, liberałów, agrariuszy.

Uchwalaono rezolucję, stwierdzającą, że jedenemu z narodu w obliczu niebezpieczeństwa, konieczność obrony demokracji i neutralności, potępiającą gwałty przeciwko pokojowym narodom.

Poseł Vougt, naczelny redaktor „Arbeta” (Robotnika) przesłał podziękowanie Polakom-socjalistom. «Polska zmartwychwstanie, wolna i niepodległa...»

August Lindbergh, przewodniczący związków zawodowych oświadczył:

«Historia poucza, iż robotnik polski wzięt na swoje barki dzieło wskrzeszenia Polski. Będzie Polska niezależna i wolna.»

Centralny organ partyjny «Socialdemokraten» w numerze pierwszomajowym zamieszcza fotografię tow. Liebermana i artykuł o socjalistach polskich przytaczając odezwę CKW. PPS.

Robotnicy wszystkich krajów podziwiają bohaterką walkę robotników polskich o wolność narodu.

Artykuł kończy się mocnymi słowami zachęty dla Polski, która nie zginęła i odrodzi się.

M. K.

OCENZUROWANE

OCENZUROWANE

OCENZUROWANE

OCENZUROWANE

ŻOŁNIERZE PISZĄ...

...Obowiązek swój zawsze spełniałem sumiennie i dziś go spełniam; nie patrzę na zło ani na dobro, idę drogą tą, jak mi sumienie nakazuje. Myśl moja jest i będzie «Za naszą i waszą wolność» — aby przyjąć i tam zrobić to co do nas robotników należy. Ale naprzód Polska jest najważniejsza i ten obowiązek jedynie na nas robotnikach polega i to nastąpić musi. Przecież nas jest taka chmara wszędzie, gdzie okiem sięgnie. Nie zginęła i nie zginie!

Dzisiaj że tu musimy się poniewierać to tylko dzięki tym panom możemy zwyciężać, którzy mieli parady, zjazdy i rozbijanie naszej jedności robotniczej na myśl, a o ojczyźnie myśleli, że to koryto napelnione dla nich i ono tylko do nich należy. O cześ wam panowie magnaci! Nadejdzie jednak dzień zapłaty...

Zycząc wam powodzenia w pracy dla dobra naszej Ojczyzny i sprawy, której tak dzielnie towarzysze bronicie — sprawy nas żołnierzy-robotników. Cześ!

F. S.

...Naprawdę prawdziwej radości doznałem, gdy otrzymałem przysyłkę naszego «Robotnika». Nie wiem, czy by mi jeszcze coś sprawiło większą przyjemność — chyba, że powrót do wolnej Polski i do całej i zdrowej Rodziny. U nas każdy numer «Robotnika» jest oczekiwany zawsze z wielką niecierpliwością i nie możemy się wprost doczekać.

Bardzo żałujemy, że «Robotnik» nie jest piśmie codziennym, lecz tygodnikiem. Każdy artykuł jest czytany kilka razy. Artykuł «Nie czas na ordery» (nr. 9) był silnie komentowany przez ogół.

Dlaczego «Robotnik» nie jest rozpowszechniany? Chciałem go już dawno kupić, lecz nie mogłem dostać. Wszak jest to odpowiednie dla żołnierza-robotnika, czy też dla inteligentno-pracownika umysłowego. Z socjalistycznym pozdrowieniem.

W. S.

Zdarzenia i ludzie

Sztuka cenzurowania

Zadna chyba rządowa instytucja... tyła nie przechodzi zmian i przekształceń, co urząd propagandy i informacji.

Podkreślaliśmy niejednokrotnie na łamach «Robotnika», że jesteśmy przeciwnikami cenzury nawet w czasach wojennych.

Nie zmieniliśmy naszego zdania, że cenzura rodzima, wprowadzona dla prasy polskiej obok cenzury francuskiej, powinna być zniesiona.

Dopóki jednak cenzura ta istnieje należałoby usprawnić jej technikę. Prasa chce wiedzieć, w jakich ostatecznych granicach może się poruszać.

A przecież można było powiedzieć prasie, gdzie się kończy zakres jej swobody. Można by ująć instrukcje dla redaktorów i wydawców...

A najlepiej byłoby okazać więcej zaufania prasie i w ogóle zniesić cenzurę polską, nawet wojenną.

Sztuka informowania, a której nie pisaliśmy przed tygodniem, i sztuka cenzurowania to siostry siamskie.

Jeżeli jedna próbuje — druga ma wiele do roboty, i odwrotnie.

J. S.

Na marginesie polskiej «CZARNEJ KSIĘGI»

Natchnienie zbrodni

Wydawało się dotychczas, że starożytni Asyryjczycy pobili rekord okrucieństwa w dziejach ludzkości.

„Czarna Księga” przesładowała niemieckich w Polsce, ogłoszona niedawno przez Rząd Rzeczypospolitej, stanowi nietylko nowy przyczynnik do grubego foliantu zbrodni popełnionych na przestrzeni wieków.

Już Mirabeau powiedział, że „wojna jest narodowym przemyśleniem Prusaków”. Po zapoznaniu się z opublikowanymi dokumentami należałoby dodać, że okrucieństwo jest również ich narodową potrawą.

„Czarna Księga” jest bowiem strasliwym aktem oskarżenia pod adresem tej dziennej rasy, która wydała genialnego muzyka Bacha i upiora z Düssel-dorfu, wielkiego humanistę Lessinga i zbrojnego Strechera.

Jestem daleki od wszelkiego absurdu rasistowskiego, nie mogę jednak powstrzymać się od podkreślenia faktu, że od chwili, w której cieni krzyżackich Prus zaczął nad historią Niemiec, kraj ten kroczył nieubłaganie i w jakimś fatalnym, halucynacyjnym wprost oporem od występku do zbrodni, od zaprzahstwa do zdrady, od podarcia traktatu na strzępy do zbrojnego najazdu.

Wszystko to dowodzi jakiejś upornej ciągłości w złem. Przez historię Niemiec idzie jakiś piekielny dech, zionie natchnienie Kaina i Lucyfera: natchnienie zbrodni.

127 stron „Czarnej Księgi” czyta się jednym tchem, odczuwając podczas tej lektury niemal fizyczny ból i dławiący skurcz w gardle.

Wartując „Czarną Księgą” czujemy niemal zgony ludzi podłazy i zwierzęcej, widzący na własne oczy, jak Warszawa — jaskiniowcy giną dziesiątkami w piwnicach, zasypani belkami i gruzem, umierają w ogniskach przed piekarniami...

winiem wypisać jako turystyczny slogan te słowa, które Dante umieścił w bramie Piekła: „Wchodząc tutaj porzućcie wszelką nadzieję...”

Kiedy wrócimy do Warszawy, wiecznie będzie nam hucała w uszach salwa plutonów egzekucyjnych i słowa litanii za konających, a każda płyta chodnika będzie wiekiem kryptą.

Te same śmiertelne pociski padły na mieszkania robotników, pracowników umysłowych, chłopów, Polaków, Ukraińców i Żydów. To samo niebo rojące się od stalowej szaraczki hitlerowskiej, skuto strasliwą kłamrą ludzi różnej wiar i różnego pochodzenia.

Sadyzm Hitlera przewyższył okrucieństwo Dżingischana. Przez pewien czas dziki Mongoł nosił się z myślą fizycznego wyłepienia czterystu milionów Chińczyków, lecz przerażony ogromem masakry musiał ze swego planu zrezygnować.

Niemiecki tyran usiłuje w Polsce uczynić z ludzkości złośliwego satrapę: zagłada mieszkańców Polski i zamienienie kraju w pustynię — oto jego cel.

Z dymiących ruin kraju, z „pożarów i zgłiszcz” stolicy, bije pod niebiosa taka groza, jakiej Europa nie widziała od stuleci.

To straszliwe „kyrie eleison” wyrywające się z gębi ludzkiej rozpaczy i nieludzkiej boleści, ten idący z kart „Czarnej Księgi” głuchy krzyk katowanej przez nikczemnika ofiary, musi wstrząsnąć sumieniem świata.

Nadejście chwila w której ognisty miecz Archaniola wytrąci z ręki oprawcy katowskie żelazo, a stłurtywany krak wystawi rachunek totolom i będzie ekshumował swe zapiekłe krzywdy, tak, jak dzisiaj ekshumuje najświętsze zwłoki z warszawskich skwerów.

Jz. Gt.

MANIFEST „WOLNOŚCI”

JAK KRAJ WYOBRAŻA SOBIE PRZYSZŁĄ POLSKĘ

Już w pierwszym numerze «Robotnika» donosiliśmy o manifestie Zarządu Głównego „Wolności” i podaliśmy jego tekst.

Manifest stanowi ideologiczną podstawę działalności politycznej wszystkich organizacji i grup socjalistyczno-niepodległościowych...

Po dwudziestu latach niepodległego bytu państwowego Polska padła ofiarą imperializmu i bezprzykładnej agresji hitlerowskich Niemiec.

W chwili nacieższej próby fatalnie zaciężyły na losach Polski błędy polityki zagranicznej, przenikanie reakcyjnych ideologii do kraju...

Głównym celem obozu rządzącego stało się dążenie do utrwalenia panującego systemu rządzenia i walka z każdym przejawem samodzielnego dążenia politycznych mas ludowych.

W tych warunkach Polska, mimo zdecydowanej woli walki, przenikającej masy ludowe, nie mogła wytrzymać naporu najeźdźcy.

Europa pogrążona została w otchłani wojny, której pierwszym aktem była ofiara krwi, złożona przez Polskę.

Wojna ta jednak obok charakteru imperialistycznego posiada inne jeszcze oblicze: jest wojną pomiędzy hitleryzmem a demokracją, między totalizmem, barbarzyństwem, zdziczeniem kulturalnym i moralnym, a ideą Wolności i Sprawiedliwości.

W wojnie tej Z. S. R. R. wbrew głoszonemu do ostatniej chwili hasłem walki z faszyzmem i hitleryzmem, współdziała czynnie z Niemcami hitlerowskimi.

Wyrocznienie wojsk sowieckich na terytorium Polski w porozumieniu z Niemcami w chwili najeźdźczych zmaganiach z najeźdźcą hitlerowskim przekroczyło ostatecznie możliwości stawiania oporu Niemcom.

Wobec państw słabszych, a wewnątrz zaś stosuje terror wobec ruchu socjalistycznego.

Nowa Europa powojenna

Hitlerizm musi ulec w tej wojnie; jednak zwycięstwo aliantów nie może oznaczać hegemonii jednych państw nad innymi.

Polska mimo klęski militarnej nadal walczy. Na ziemiach polskich ludność prowadzi codzienną bohaterską walkę z okupantami,

na Zachodzie walczy Armia Polska, współdziałająca z armiami Francji i Anglii.

Wzywając szerokie masy ludu pracującego Polski do wytrwania w walce aż do ostatecznego zwycięstwa, nawigujemy do tradycji bohaterskiej walki o Niepodległość i Sprawiedliwość Społeczną od Powstania Kościuszkowskiego, poprzez Manifest Towarzystwa Demokratycznego, rewolu-

...Ideologia, odłam ruchu? Nie, patroli hitlerowskie!

Najcierpiwszy nawet człowiek przyzna, że niepodobna traktować strzępów stalinowskiej organizacji we Francji, jako jakiegoś «odłamu» ruchu robotniczego, jakiejś «ideologii».

Mógł niedługo ten i ów, człowiek dobrej woli, a przytom łatwomierny i łatwo szumny frazesom się poddający, brnąć za dobrą, niefałszowaną monetę gromkie apele paryskiego «Dziennika Ludowego».

„Bojkołujcie F.O.N.” „Ani grosza na Armię Polską” Ani słowa, ani jednego słowa protestu przeciwko barbarzyństwu hitlerowskiemu na ziemiach polskich...

że ze wszystkimi gotów był się godzić i bratać, byle wspólnie walić hitlerowską bestię.

„Ale dziś maski zdarte są doszczętnie. Spójrzcie, czytelnicy, prosto w twarz, niechym już nieokryty twarz zdradzając i sprzedawczyków.”

Oto mamy w rękach najnowsze wydanie ś.p. «Dziennika», luźne kartki konspiracyjnego świstka.

„Dziś, przynajmniej szczerze i wyraźnie, prosto z mostu wyzywa ten świstek:

„Dziś, przynajmniej szczerze i wyraźnie, prosto z mostu wyzywa ten świstek: „Dziś, przynajmniej szczerze i wyraźnie, prosto z mostu wyzywa ten świstek:”

Widowisko T. U. R. a

W zespole amatorskim T. U. R. a w Houdain zrodziła się myśl przyjęcia z pomocą materialną miejscowemu Kom. Francusko - Polskiemu, Komitetowi Pomocy Zmobilizowanym, z pomocą imprezy teatralnej.

Stronę techniczną i propagandową wykonała Komisja Propagandowa przy Kom. Obyw. w osobach ob. ob. Środeckiego, Gwidzka oraz Przybyła.

Przedstawienie rozpoczął chór dziewczyn Echowiaków (około 40 osób) koncertem pod batutą dyrygenta ob. Stonimskiego.

lucje 1848 r., Powstanie Styczniowe, podziemną walkę bojowników Niepodległości i Socjalizmu, poprzez rewolucyjną walkę proletariatu w 1905 r., zbrojny czyn Legionów, ofiarny bój mas pracujących w 1920 r., tysiączne ofiary krwi i mienia ludu pracującego miast i wsi, walczącego o demokrację przeciw ciemnym siłom reakcji w Polsce Niepodległej, aż do nieustępliwej obrony Ojczyzny przez polskiego chłopca i robotnika w tragicznych dniach września 1939 r.

Nowa Polska w Nowej Europie

Aby ofiara krwi, od wielu lat hojnie składana nie poszła znowu na marne, cele walki formułujemy jak następuje:

- 1. Naczelnym celem walki polskich mas pracujących jest odbudowanie pełnej niezależności i niezawisłości politycznej Polski i ugruntowanie jej bytu w oparciu o zasady demokracji i sprawiedliwości społecznej.
2. W Nowej Polsce musi być zapewniony decydujący wpływ na losy Państwa masom ludowym: chłopom, robotnikom i pracownikom umysłowym.
3. Ustrój państwowy Polski oparty być musi na zasadach demokracji politycznej, której gwarancją stanowią: demokratyczne przedstawicielstwo ludowe, wybierane na podstawie równego, tajnego, powszechnego, bezpośredniego i proporcjonalnego prawa wyborczego...
10. Polityka zagraniczna Polski opierać się musi na ścisłym współdziałaniu i braterskim porozumieniu ze wszystkimi wolnymi ludami świata, a w szczególności z narodami, z którymi Polska powołana jest do zgodnego sąsiedzkiego współżycia.

Wojna o taką Polskę jest walką o Wolność, Sprawiedliwość i Pokój. Walka o taką Polskę jest walką o Socjalizm. W walce tej masy ludu pracującego nie są odoobniane. Zbiega się ona z walką mas pracujących całego świata przeciwko totalizmowi, niosącemu ludom Europy kajdany i zagładę.

- Niech żyje Niepodległa Polska Ludowa!
Niech żyje Demokracja i Sprawiedliwość Społeczna!
Niech żyje wyzwolenie ludu pracującego miast i wsi!
Niech żyje międzynarodowa solidarność wszystkich ludzi pracy!
Niech żyje Socjalizm!

Dnia 1-go lutego 1940 r.

Zgon Jerzego Lansbury

Ze smutkiem donosimy o zgonie w wieku lat 80 najbardziej szlachetnego z angielskich socjalistów — Jerzego Lansbury, długoletniego, umiowanego postać z robotniczego okręgu londyńskiego Bow.

Naz lud zdobył udział w władzy, stworzył ogromne organizacje, uczynił wiele, aby podnieść nasz poziom życiowy. Ale trzeba jeszcze uczynić wiele innych rzeczy.

Syrenie głosy radzą wam spoglądać w stronę dyktatorów, zapewniając wam całkowitą wolność. Nie dajcie się uwieść względem na niepowodzenia w przeszłości, ani na nasze bezowocne wysiłki dla uniknięcia wojny.

Liczcie, jeżeli chcecie na dobrodziejstwa niebios, ale przede wszystkim liczą na to, co sami zdobędziecie.

nie jest żaden «odłam» polskiego ludu — to jest słynna «Pięta kolumna».

To są macki hitlerowskie, które niszczyć trzeba z całą bezwzględnością. O to wzywają nas cienie 300 wymordowanych w Skarżysku robotników, o to wołają cienie tysięcy mordowanych dzieci i bezczeszczonego kobiet Polek, tego domagają się grzyby naszych miast i wsi.

Komuno-nazizm nie jest ideologią, jest wspólnym mianem zarazy, którą wypłeniemy.

Ohydne te świstki nie są niczym innym, jak na język polski położonymi orędziami p. Goebelsa, we Francji.

To nie jest żadna «ideologia», to l. d.

DO NASZYCH PRENUMERATORÓW WE FRANCJI I ZAGRANICĄ

Zwracamy się niniejszym do wszystkich naszych Prenumeratorów w stróbką, aby

W ZADNYM WYPADKU nie przesyłali bieżących należności przekazanych pocztowymi na adres «ROBOTNIKA», lecz włączyć do niego adres:

BANK POLSKA KASA OPIEKI 23, rue Taitbout, PARIS 9-e

Z naznaczeniem na odciunku dla korespondencji: dla «Robotnika», konto Nr. 73.

We Francji najprościej przesyłać można pod tym adresem należność, wpłacając ją na konto poczt.: Paris C.C. 1401-65.

